

WYWIAD

SPOTKANIE STAROSTY POWIATU WROCŁAWSKIEGO – PANA ROMANA POTOCKIEGO Z MŁODZIEŻĄ BIORĄCĄ UDZIAŁ W PROJEKCIE „CHCIAŁBYM BYĆ U STERU – UCZYMY SIĘ DZIAŁAĆ DLA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ” RÓWNAĆ SZANSE 2021 W PZS NR 1 W KRZYŻOWICACH

- **R. Potocki** - Dziękuję za zaproszenie. Zawsze chętnie spotykam się z różnymi grupami, a szczególnie z młodzieżą z mojej szkoły, tj. szkoły, której organem prowadzącym jest starosta powiatu wrocławskiego.
- **Uczniowie** – **Dziękujemy za umożliwienie nam przeprowadzenia wywiadu z Panem Starostą. Na czym polega praca starosty, czym głównie zajmuje się starosta?**
- **R. Potocki** - Najszybciej mógłbym odpowiedzieć na pytanie, czym starosta się nie zajmuje? Tych zadań jest bardzo wiele. Oprócz zadań wynikających z ustawy o samorządzie powiatowym podejmuję wiele działań społecznych. Jestem w zarządzie Związku Powiatów Polskich, reprezentuję tę organizację w Europejskim Komitecie Regionów. Jestem również szefem Konwentu Starostów Województwa Dolnośląskiego czyli jestem jakby szefem wszystkich szefów powiatów na Dolnym Śląsku. Dziś rano miałem posiedzenie rady społecznej Narodowego Funduszu Zdrowia. Działam też w Wojewódzkiej Radzie Dialogu Społecznego, Wojewódzkiej Radzie Rynku Pracy i mógłbym tak dużo, dużo tych funkcji wymieniać. Ponadto jestem związany obowiązkami wynikającymi z zakresu pracy wydziałów składających się na urząd starostwa. Są to poczynając od wydziału komunikacji i nadzoru budowlanego sprawy typu: prawa jazdy, rejestracja pojazdów, następnie wydawanie zezwoleń na budowę, decyzje środowiskowe, mapki geodezyjne. Spoczywa na nas opieka nad osobami starszymi, działania związane z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, pomoc osobom niepełnosprawnym, samotnym dzieciom – czyli domy dziecka, rodziny zastępcze. Jesteśmy również organem prowadzącym szkoły ponadpodstawowe. Wszystkie te sprawy są w zakresie pracy starosty. Ważnym elementem jest też utrzymanie sieci dróg powiatowych. Jestem też szefem zarządzania kryzysowego, czyli w takich sytuacjach jak dzisiaj, gdy mamy wojnę, to wszystkie służby, które podlegają staroście włączają się w działania wynikające z sytuacji wyjątkowych. Pole moich działań, ich zasięg jest więc olbrzymi.
- **Uczniowie** - **W jaki sposób dochodzi do wyboru starosty? Jak wybiera się starostę powiatu?**
- **R. Potocki** - To jest trochę tak, jak w sejmie i senacie. Trzeba najpierw wygrać wybory. Następnie, w przeciwieństwie do wójtów i burmistrzów, starosta jest wybierany przez radnych. My na terenie powiatu wrocławskiego mamy 25 radnych, którzy reprezentują różne partie. Aby objąć funkcję starosty trzeba uzyskać większość, tj. minimum 13 głosów radnych. Na pierwszej sesji po wyborach radnych, rada z nich złożona, musi wybrać starostę i cały zarząd. Gdy uda się uzyskać zwolenników swojej osoby, tę większość, to wówczas przygotowywana jest uchwała wyboru starosty. Tak dzieje się w każdym z 380 powiatów w Polsce. W zależności od wielkości powiatu, są tylko różne liczby radnych. W kolejnych wyborach do rady powiatu (w 2023 roku) będzie się wybierało już 27 radnych, ponieważ wzrasta liczba mieszkańców powiatu.
- **Uczniowie** – **Ile lat trwa kadencja starosty i jak długo jest Pan na tym stanowisku?**
- **R. Potocki** – Jestem starostą już 9 lat. To druga kadencja, każda trwa 5 lat. W tym czasie wiele

się zmieniło. Gdy zostałem starostą liczba mieszkańców powiatu wynosiła 120 000. Dziś to 163 000 mieszkańców. Są to jednak dane statystyczne, które często nie zgadzają się z rzeczywistością, z uwagi na to, że ludzie się przemieszczają, budują domy na obrzeżach Wrocławia. Opracowaliśmy strategię rozwoju powiatu wrocławskiego, którą przygotowali pracownicy uniwersytetu wrocławskiego. Wg ich danych, opartych m.in. na deklaracjach za śmieci, danych z urzędów gmin, danych meldunkowych, itp. liczba mieszkańców powiatu to 250 000, czyli niedoszacowanie wynosi 90 000 mieszkańców. To wielka odpowiedzialność.

- **Uczniowie – Czy czuje się Pan jak człowiek u władzy?**

- **R. Potocki** – Zdecydowanie nie. Podchodzę do tego, jak do działań zespołowych, razem z dyrektorami. Raczej nie czuję się takim zarządcą ogromnego obszaru składającego się z 9 gmin otaczających Wrocław. Jednak rozmiar terenu, na który mam wpływ daje poczucie władzy.

- **Uczniowie – Czy Pana styl życia zmienił się od kiedy pełni Pan funkcję publiczną?**

- **R. Potocki** – Mój styl życia zmienił się, od momentu, gdy zostałem dziadkiem. Mój jedyny wnuk Kostuś ma 2 latka. On jest zakochany w dziadku, a dziadek w nim. Muszę od czasu do czasu znaleźć chwilę dla mojego wnuczka. Muszę zrobić wszystko, żeby mieć chwilę na ten kontakt.

- **Uczniowie – Czy zmieniłby Pan swoją drogę zawodową gdyby Pan mógł?**

- **R. Potocki** – Nie. Ja bym tej drogi nie zmienił, ale zawsze radni mogą zmienić starostę. Gdy np. dojdą do wniosku, że starosta nie daje sobie rady, albo nie realizuje postulatów radnych. Robię to, co lubię. Moja droga zawodowa była długa. Zaczynałem jako nauczyciel, byłem inspektorem, a następnie kierownikiem w inspektoracie oświaty, wreszcie radnym powiatu. Z powiatem wrocławskim jestem związany od początku jego istnienia. Lubię duże wyzwania. Mam naturę społecznika, którą realizuję przede wszystkim na terenie gminy Czernica, gdzie mieszkam.

- **Uczniowie – Czy udaje się Panu łączyć pracę z życiem prywatnym? Czy ma Pan trochę czasu dla siebie?**

- **R. Potocki** – Niestety nie. Chyba najwięcej czasu miałem, podczas pandemii Covid-19. W takiej pandemii okresowo pracowaliśmy zdalnie, był zakaz spotykania i to powodowało, że miałem więcej czasu. 1 marca 2022 miałem nadzieję, że wszystko zacznie normalnie funkcjonować, obecna sytuacja na świecie spowodowała jednak, że tak nie jest. Mamy teraz bardzo dużą grupę uchodźców. Gros tych ludzi przyjeżdża na Dolny Śląsk między innymi do Wrocławia i jego okolic. Mamy więc więcej pracy, musimy się nimi zająć.

Co do życia prywatnego, to niestety tego czasu nie zostaje wiele. Wracam późnym popołudniem z pracy, jeśli jestem na miejscu. Często jednak po 3 - 4 dni w tygodniu jestem poza domem stąd brakuje tego czasu dla siebie.

- **Uczniowie – Czy lubi Pan tę pracę? Które jej elementy? Co w Pana pracy jest najprzyjemniejsze?**

- **R. Potocki** - Bardzo lubię wyzwania, zwłaszcza te duże i wymagające. Lubię pomagać ludziom. Pomagamy wielu osobom. Zgłaszają się do nas ludzie z prośbą o wsparcie. Najświeższy taki przykład, to pomoc matce z chorym dzieckiem. Była to osoba z Ukrainy, która przyjechała do Wrocławia w ramach pomocy uchodźcom organizowanej przez Starostwo. W autokarze okazało się, że jedno dziecko 3-4 letnie ma reemisję nowotworu i

było w ciężkim stanie. Interweniowałem w jego sprawie w klinice - Przylądku Nadziei. Dziecko jest już konsultowane w tym szpitalu.

- **Uczniowie – Z czego w powiecie wrocławskim jest Pan najbardziej zadowolony?**
- **R. Potocki** – Tych dobrych rzeczy, o których mógłbym mówić jest wiele. Zawsze powtarzam, że nie ja jestem ojcem tego sukcesu, na to wpływ praca wielu osób: zarządu powiatu, dyrektorów wydziałów i ich pracowników, dyrektorów w naszych jednostkach w terenie. Po objęciu stanowiska Starosty, 9 lat temu, pozostałem ze składem osobowym, który od wielu lat funkcjonował w starostwie. Natomiast, jeśli na rynku pracy pojawia się jakiś dobry kandydat, dobra osoba mająca wysokie kwalifikacje, a mamy wolne miejsce, to wtedy takie osoby przyjmujemy. Cały zespół łącznie z zarządem stanowi podstawę wszystkich sukcesów starosty.

A co należy do największych sukcesów z których jestem zadowolony?

6 grudnia 2021r., po raz drugi, odebrałem statuetkę dla najlepiej zarządzanego pod względem finansowym powiatu w Polsce. Na ten sukces powiatu wrocławskiego składa się wiele elementów. Ale przede wszystkim to udało się stworzyć odpowiedni zespół ludzi, pracujących w urzędzie starostwa.

Udaje nam się również wiele środków wyasygnować na remonty, w tym szkół powiatowych. Szczególnie zadowolony jestem z remontu zabytkowego kompleksu w Kątach Wrocławskich, w którym wcześniej był dom dziecka. Rozpoczęliśmy przebudowę tego obiektu i dziś znajduje się tam Powiatowe Centrum Usług Społecznych. Część budynku zajmuje tam dom dziecka, dom dzienny dla seniorów, mieszkanie chronione, warsztaty terapii zajęciowej. Staramy się wspierać wszystkie grupy społeczne: emerytów, osoby starsze, dzieci w trudnej sytuacji rodzinnej, osoby z niepełnosprawnościami. Staramy się wiele działań w tym kierunku prowadzić. Co jeszcze? Kontrowersyjna sprawa, ale uznaję ją za sukces. Udało się nam przekonać radnych do rozbudowy siedziby starostwa powiatowego. Decyzja ta wiąże się ze wzrostem ilości mieszkańców (o 100% w przeciągu 10 lat). Pociąga to za sobą olbrzymi wzrost ilości petentów, którzy przychodzą do starostwa. Widoczne jest to, np. w liczbie rejestrowanych pojazdów lub w sytuacji uroczystego wręczenia stypendiów dla młodych, zdolnych ludzi. Była to trudna decyzja, przez niektórych negatywnie odbierana. Jednak musimy patrzeć przyszłościowo, gdyż ta dynamika rozwoju powiatu będzie się utrzymywać i jak mówią badania, mieszkańców powiatu będzie ponad 300 000. W związku z tym dążymy do poprawy warunków pracy oraz warunków obsługi mieszkańców. Nowy budynek, którego oddanie do użytku nastąpi w sierpniu 2022 r., jest w pełni ekologiczny i liczymy na to, że otrzymamy 6-10 mln dotacji i kredytu. Liczymy też, że uda nam się pozyskać środki zewnętrzne, w tym z Unii Europejskiej. Środków z UE udaje nam się zresztą pozyskiwać naprawdę dużo.

Kolejna warta podkreślenia rzecz, to budżet powiatu. Wynosi on obecnie 210 mln zł. Budżet ten zwiększy się jednak w drugim półroczu 2022 r. do 250 -260 mln zł. Wzrost ten spowodowany jest przychodem ze sprzedaży gruntów należących do powiatu wrocławskiego. Kolejna sprawa, z której jestem szczególnie zadowolony, to drogi. Z tego, co wiem, są to jedne z najlepszych dróg na Dolnym Śląsku. Bardzo dużo środków przeznaczamy na te drogi. Jak o drogach mowa, to starosta prowadzi lub włącza się w realizację szeregu akcji. Tu myślę o akcji „Bezpieczna droga” polegającej na budowie chodników przy drogach powiatowych tam, gdzie jest duży ruch, np. prowadzących do kościołów, szkół, przedszkoli. W ramach programu 50/50 wspólnie z gminami budujemy te chodniki przy drogach powiatowych.

- **Uczniowie – Co jest dla Pana najważniejsze w pracy?**
- **R. Potocki** – Czuć się potrzebnym. Są takie wyzwania, które powodują, że przychodząc do pracy nie wiem co mnie spotka. Gdy komuś spłonie dom, robimy akcje pomocowe. W tej chwili włączamy się w akcję pomocy Ukrainie. Lubię te akcje i one powodują, że z większym sercem podchodzę do tego co robię. Niektórzy mówią, że moje telefony czynią cuda, gdyż wiele spraw udaje się załatwić. Na tym polega ta praca, żeby wiedzieć, gdzie i do kogo szybko się zwrócić, żeby daną sprawę załatwić.
- **Uczniowie – Czy ta praca jest ciężka, ile godzin dziennie zajmuje? Czy są to uregulowane godziny?**
- **R. Potocki** – Nie jest to praca od 7 – 15. Właściwie starosta pracuje 7 dni w tygodniu przez 24 godziny, ponieważ bez względu na czas jestem informowany o pożarach, wypadkach, ważnych wydarzeniach, które mają miejsce na terenie powiatu. W momencie, gdy przychodzi sobota, niedziela i wszyscy odpoczywają, starosta ma najwięcej obowiązków, wtedy mają miejsce różnego rodzaju uroczystości, Msze św., przeglądy. W najbliższy weekend mam chyba 6-7 zaproszeń. Tak jest praktycznie co tydzień.
- **Uczniowie – Ma Pan doskonałą wiedzę dotyczącą powiatu wrocławskiego. Czy może się Pan z nami podzielić jakimiś ciekawostkami?**
- **R. Potocki** – Tych nieprzewidzianych, zaskakujących wydarzeń jest bardzo dużo, ale szczególnie utkwiły mi w pamięci trzy z nich. W roku 1997 była powódź tysiąclecia. Byłem wówczas z wójtem gminy Czernica świadkiem ważnych decyzji. Ówczesny wojewoda chciał wysadzić wały przeciwpowodziowe i zalać teren gminy, aby ratować Wrocław. Tak się złożyło, że wały te biegną za moim domem. Za zalane domy właściciele mieli otrzymać odszkodowanie w wysokości 3000 zł. To była bardzo mała kwota. Staraliśmy się walczyć z powodzią. Wzmacnialiśmy wały, staraliśmy się zorganizować więcej worków z piaskiem. Pojechałem do Wrocławia i spotkałem się z wojewodą p. J. Zaleskim, który, gdy dowiedział się, że nie chcemy zalania naszych domów, groził mi karą więzienia. Akcja wysadzania wałów jednak się nie udała, a moja miejscowość została uratowana.
Drugie przeżycie, które zrobiło na mnie duże wrażenie i jest swego rodzaju ciekawostką, to napad na urząd gminy w Czernicy. Byłem wtedy wezwany w nocy, ponieważ byłem zastępcą wójta. Widok był niesamowity: wszystkie drzwi powyłamywane, biurka uszkodzone, ponieważ włamywacze szukali pieniędzy, których w rezultacie nie znaleźli.
Kolejna taka ciekawostka, to zderzenie się 2 lokomotyw. Wyglądało to, jak w amerykańskim filmie, dwie lokomotywy wisiały nad ziemią, na wiadukcie w Czernicy.
- **Uczniowie – Jak często jest Pan zapraszany na różne imprezy?**
- **R. Potocki** – W najbliższy weekend mam 6 zaproszeń.
- **Uczniowie – Jaki jest Pana najmniej lubiany obowiązek?**
- **R. Potocki** – Niewiele jest takich rzeczy. Ale, jeśli miałbym coś wymienić, to jest to podpisywanie dokumentów. To niekończąca się historia. Na magicznym biurku leżą one zawsze i w tajemniczy sposób ich nie ubywa. Przychodzę rano o 8.00 - leżą duże kupki dokumentów, podpisuję rozmawiam z dyrektorami. Ile razy bym starał się na bieżąco podpisywać, tyle razy mi się to nie udaje. Wchodzi kolejny dyrektor z górą dokumentów. Pewnie o 18.00 nadal by te dokumenty leżały. To jest nużące, to podpisywanie, no ale cóż, na każdym dokumencie musi być mój podpis.
- **Uczniowie - Czy wojna na Ukrainie wpłynęła na Pana pracę?**
- **R. Potocki** – Wróciłem właśnie z granicy polsko-ukraińskiej. Przywieźliśmy z Przemyśla

3 autokary uchodźców - 131 osób. Do obowiązków starosty należy właśnie zarządzanie kryzysowe. Możemy powiedzieć w cudzysłowie, że mamy wojnę. W związku z tym dziś wyzwaniem jest poszukiwanie łóżek dla uchodźców.

- **Uczniowie - Jakiego rodzaju uczniem był Pan w szkole? (Nie chodzi nam o oceny.)**
- **R. Potocki** - Powinienem powiedzieć, że bardzo grzecznym (śmiej). To taki żart. Ja o tym mówię i się tego nie wstydzę. Mieszkałem w małej miejscowości - Pieszycy. Było to kiedyś zagłębie przemysłu włókienniczego, czyli produkowano tam materiały na pościel, żagle, tenisówki. Mój tato był kierownikiem takiego dużego zakładu i on mnie namówił, żebym poszedł na obróbkę skrawaniem. I poszedłem, skończyłem najpierw szkołę zawodową, następnie studium pedagogiczne, zostałem nauczycielem. Zaraz po szkole, mając 22 lata, podjąłem pracę w szkole w Siechnicach, gdzie pracowałem na drugą zmianę, bo tam uczyło się bardzo dużo dzieci. Miałem gabinet z panią sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej, najmniejszej komórki organizacyjnej PZPR. Wszystko było tam nienagannie poukładane, a jako młody nauczyciel nie mogłem niczego dotykać. Uczyłem techniki, historii, plastyki. Dobrze wspominam tamten czas. Zajęcia praktyczno-techniczne były podzielone na grupy, osobno dziewczynki, osobno chłopcy. I tak, np. 10 dziewczynek robiło kanapki. Organizowane były też zajęcia, z którymi miałem pewne trudności, np. szydełkowanie, wyszywanie, robienie na drutach. Musiałem się wspomagać uzdolnionymi uczennicami. Moja droga edukacyjna była długa i trwa nadal. Trzy lata temu skończyłem studia MBA dla samorządowców (Master of business administration - budowania marki i autorytetu lidera). Od kilku lat jestem namawiany do zrobienia doktoratu, jednak na przeszkodzie stoi brak czasu.
- **Uczniowie – Starosta Powiatu Wrocławskiego jest organem prowadzącym naszą szkołę. Jak ocenia Pan perspektywę rozwoju naszej szkoły?**
- **R. Potocki** - W szkole dziś jest prawie maksymalne obłożenie, co oznacza, że jest optymalna liczba uczniów, którą może pomieścić szkoła. Systematycznie przeznaczamy środki na poprawę bazy i wyposażenia szkoły. Ostatnie inwestycje to remont internatu, ujeżdżalni i małej stajni. Obecnie przymierzamy się do remontu dużej stajni i ciągów pieszych. W następnej kadencji może uda się wybudować nową salę gimnastyczną, ponieważ obecna sala nie spełnia wymogów. Muszę powiedzieć, że radni są pozytywnie nastawieni do tych planów. Jestem dobrej myśli. Każda inwestycja, w takim obiekcie jak szkoła w Krzyżowicach, wymaga zgody konserwatora zabytków. Konserwator zabytków stawia różne wymagania co powoduje, że koszt remontów wzrasta i przeważnie jest wyższy niż koszt wybudowania czegoś nowego. Podjęcie tematu wyremontowania wieży czy stajni pociąga za sobą ogromne koszty, do których musimy się przygotować, jednak myślę, że sukcesywnie będziemy wszystkie te najpotrzebniejsze prace wykonywać.

Dziękujemy za rozmowę.

Krzyżowice, 15 marca 2022 r.

Wyrażenie zgody na zamieszczenie wywiadu na szkolnej stronie www. i innych mediach

Wywiad

Zgoda

STAROSTA

Roman Potocki